

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za odczytną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } 2-krot. 3 K. — h.
warsz. 7 K. 50 h. } wysyłka 9 K. — h.
rozcz. 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzna 17—19.

Słowo Pol

wychodzi 2 razy dzie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: S

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 28 listopada.

Imiona. Rz.-kat. — Dziś: Krescentego. — Jutro: Saturnina — Gr.-kat. Dziś: Hury i S. — Jutro: 25 po S.S.D. Słow. Dziś: Tomira. — Jutro: Gościława.

Wschód słońca 7:33, zachód 4:4.

Nabożeństwa. Dziś: o 9 w kościele OO. Bernardynów wotywa do Najśw. Maryi Panny, o 11 msza św. cicha. Msza św. z wystawieniem o 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze.

Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu: o g. 4 u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Dominikanów.

Jutro pierwsza niedziela adwentu i rozpoczęcie roku kościelnego. We wszystkich kościołach o g. 6 rano odprawia się roraty, tj. msza św. poranna na cześć N. Maryi Panny, z kazaniem. W kościołach OO. Franciszkanów, N. M. Panny Śnieżnej, św. Mikołaja i w Katedrze rozpoczyna się nowenna do Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowców). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 2 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych (p. Latoura) przy ulicy Trzebiego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Obecnie wystawa dzieł młodszych sztuki „Ziarno”. Wstęp 40 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa ukazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadnych Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 wieczór. Od 22 do 23 listopada „Wygodne i pouczające zwiedzenie słynnych arcydzieł sztuki rzeźbiarskiej w muzeach paryskich”. Wstęp 20 hal.

Szkola nauk politycznych (Kopernika 7, I p.). Dziś o g. 8 wieczorem: dr. Z. Próchnicki: „Ustrój państwowy Prus i Niemiec”.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. (Długosza 6) Dziś: dr. L. German: „Byron i byronizm” o godz. 5; prof. dr. J. Siemiradzki: „Jak powstały góry” o godzinie 7:30.

Wykłady gospodarstwa wiejskiego dla kobiet (Sala botan. uniw.) Dziś: P. Marszałkiewicz: „Gospo-

darstwo mleczne” o g. 4; dr. Szyszyłowicz: „Szkola darstw wiejskich u nas i zagranicą” o g. 5.

Odczyty. W Tonbeehali o g. 7:30.

Teatry. Teatr miejski. Dziś o godz. Chouffleri przyjmuje i „Dziesięć cór na wydaniu Jutro o godz. 12 w południe: Poranek czno-muzyczny.

Teatr ludowy. Dziś o g. 3:30 „Popychac 7:30 „Roznosicielka chleba”.

Jutro o g. 3:00 „Trilby”, o g. 7:30 „Belwede

Filarmonia. Dziś o godz. 7:30: Koncemoniczny z współudziałem kwartetu śpiewackiego.

Jutro o g. 7:30: Koncert popularny.

Obchody i uroczystości. „Wieczór listy „Młodzież patriotycznej polskiej” w sali ratuszowej „Czytelnia kobiet” obchód listopadowy o g. 6:30

Nowe wykopaliska w Galicyi wscho

W przeciągu letnich miesięcy przez dr. Karol Hadaczek, docent uniwersytetu lwowskiego wykopalisk w wschodniej Galicyi i gronu konserwatorów następujące sprawy tych badań:

Od 15 sierpnia do końca września przy wykopaliskach kosztów hr. Tadeusza Dzieduszyckiego na tak zwanej „Grabarce” tj. łanie dworu Nieśluchowa w kamioneckim powiecie. Nowe wykopaliska w sąsiedztwie trzech przed trzema laty tych nie udało mi się odnaleźć. Natomiast starożytnej osady, w części już dawno odkrytej, wykopaliskiem z ziemi tak terytały, że dają mi możliwość odtworzenia siedzib ówczesnych mieszkańców i ich zajęć.

W sąsiedztwie dwu dawniejszych pałaców ukazał się piec trzeci, dobrze który nam ułatwia zrozumienie wyglądu tych budowli.

Podobnie zbadałem dokładnie dwie pieców, przez to, że wyszukałem i odsłoniłem dwadzieścia trzy egzemplarze lepił zachowane. Jak liczba wskazuje, były one popoliczniejsze, tem bardziej, że obie dwa właściwie zredukować do jednego typu.

Ciągłą się one jedynym wielkim łafkiem stoku wzgórz i znajdują się na pami obok siebie — po dwa, po trzy — to niezawodnie również piece przemysłowe wielu z nich znalazły się ślady tych toków i doków, które służyły przy śmietniskach. Odkryłem także kilkadziesiąt takich, które powstanie swej okoliczności, że na tych miejscach

— Idziesz, Olek — szeptał — „ja” zabijać, duszę własną łamać, krew snego toczyć... Ja ciebie, Olek, odczuwam

— I rozlejesz tę krew rodzoną, na niwie, która dla ciebie będzie grobem innych, nieznanych ci, obcych, ma być kłosa rodzącem. Ja was rozumiem, ja i

— Olek! — pytał po chwili drędosłyszalnym szeptem. — ...Czy ty, czy uczynić to, aby taki ból serce ludzkie aby takich śmierci nie było?!

— Olek!...

Widzę olbrzymie zbolące oczy Po dę tę jakąś zdeptaną, w błoto Junkę smutną twarz Nałyskiego...

— Powiedz Olku!... — pyta Po A ja nie wiem.

Nie wiem i pójdę uczynić to, co będzie nosiło dla mnie bolesną nazwę

25 marca.

Na dworze noc, płonący ogień kój rozświeca.

Okryty mokrem prześcieradłem blade widmo stoi, a dokoła ruchliwe

— Chodź tu Olku!... — słyszę Powierskiego. — Ja się nie boję, widzisz, nie chcę. Rozumiesz — samotnik!... Ja i — nie!...

— Zapalę światło.

— Nie trzeba. Chodź tu ostatni rego mogę jeszcze oglądać...

Drzy. Czoło ma złane potem.

68 Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Zatrzymał się, twarz mu się boleśnie skrzywiła.

— Wtedy przyszła śmierć...

Zadrżał całym ciałem.

— Śmierć...

— Dwa straszne drgnięcia, ruch jakiś węzowy, który ciało jej skrzywił i cisza... Na piersi mojej ostatni raz biedne jej serce uderzyło i zastygło.

Przyochł.

I znowu szeptał.

— Zabili ją... A winnych niema... niema! Taka wina, taka zbrodnia to konwencyonalny fałsz, Olku... Bo wina jest, ale winnych niema; zbrodnia jest, ale są tylko pomordowane ofiary, a zbrodniarze nie istnieją... Można ich nienawidzić, kiedy opar krwi zranionego serca na głaz unieprzypadkowy, ale karać, na zimno zemstę nad nimi czynić nie wolno... To nie kara, a piekielny jad zaschłego w egoizmie serca.

— Na dwa dni przed śmiercią zastałem ją raz przy oknie... siedząc na fotelu, trzymała na kolanach fotografię Bolesława i patrzyła na skrawek błękitu, wiszącego nad dachem sąsiedniej kamienicy... Zrozumiałem... Własne serce miażdżące, przebaczała. A potem umarła...

Po wynędzniałej, czarnej jak ziemia jego twarzy dwie łzy biegły.

Wiadomości bieżące.

Przebieżenie meteorologiczne (z obserwatorium Politechniki) w d. 27 listopada b. r.:

Ciśnienie mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
				Naj- wyższa	Naj- niższa
726.5	0.4	SW ¹	0.0	+ 2.5	- 3.0
727.2	1.6	W ²			
728.5	— 2.8	cisza			

ga: Z rana pogoda, od południa pochmurno

gnoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

uniwersytecie fryburskim w Szwajcarni po złożeniu odpowiedniego egzaminu filozofii Galicyanin, p. Leon Cieplik.

a literacko-artystycznego. Dnia 5 dzień św. Mikołaja, wydział Koła liter. urządza, jak co roku, zabawę dla dzieci. Wydział Koła uprasza członków o rytmie się na listę i zgłoszenie ilości dzieci. Wygrywać będzie p. Worobecki, a każde ma prócz słodczy i owoców upominek. Lista otwarta już od 25 listopada osoby 1 kor. W końcu wydział prosi, a dzieci upominków nie przysyłać.

patryotyczny dla uczczenia 73-ciej nia listopadowego odbędzie się w niedzielę 28 listopada 1903 r. w wielkiej sali „Gwiaźdla” pani Anny Gostyńskiej, art. dra. blińskiego art. teatru miejskiego, Bo. choru Towarz. śpiewackiego „Echo”. 7.30 wieczorem.

stwo akademickie „Ognisko”, w dniu 29 listopada 1903 w wiel. aruzim” przy ulicy Bernsteina 11, yjny. Początek 7.30 wieczór.

miejskiego. W sobotę 5 grudnia wieczór dla dzieci (św. Mikołaj). — poniedziałku 30 bm. do czwartku 3

lek 7 grudnia o godzinie 7 wiecz. „Związku rodzicielskiego” — przed. nie (grane dwukrotnie w listopadzie wyłącznie przez panienki.

tow. śpiewackiego „Chór ro- wowie odbędzie się w niedzielę 29 wieczór patryotyczny ku uczczeniu ro. listopadowego, w wielkiej sali ratu. em:

ne wypowie delegat Koła im. Ko. p. Wl. Wąsowicz. Prawdziwy polo. odśpiewa chór męski. Deklamacya p. Sławik. „Pieśń wojenna”, „Boże najcież”, Polonez Kościuszki (Galla), ierska (Dunieckiego) odśpiewa chór pcowe p. Sonnenschein. Śpiew solo. żarów”, „Jeszcze Polska nie zginę. a chór męski.

ię 20 hal., krzesło 40 hal., galerya

obronie kolegi. Żandarm Boro. arosztował wczoraj notowanego zlo. utem” w ul. Źródlanej. Obaczył to ard Pastor i wyprawil kolosalną a czego powstało w ulicy wielkie y Pastor poczał namawiać tłum do go Buta”. Tłum przybrał tak gro. ndarm dopiero przy pomocy czterech zabrać do aresztów, aresztowanego zezelnego obrońcę.

y koniokrad. Kataryniarz Sa. l wczoraj na ulicy złodzieja, który laty skradł konia z wózkiem, i oddał Złodziejem jest niejaki Leib Rot-Konstantynopola, przyznał on się do rornie odpokutować za popełnioną kradzież.

y kluczyk od kasy na ulicy Hof. zna w Administracyi rząd. „Gazety

„Słowa Polskiego”.

la państwa.

żenie dziennikarza.

(BK.) Na początku dzisiejszego posłów oświadczył prezydent Vetter, lową wiadomość, iż posłowie Fresl, po zamknięciu wczorajszego posie. zniewały dziennikarza Leopolda ach. Postępek ten sam się osądza. at uważa za stosowne z tego miej. m posłom naganę i wypowiedzieć panowie wykroczyli po za granice w i dali się porwać do tego ubole. ybryku.

tescy przerywają prezydentowi. Klo. ją: to nie jest dziennikarz, to szpi. p. Pan, prezydencie, nie jesteś do. any.

zapytaniu do prezydenta protestuje, i nagany, i żąda wybrania komisji, towi udzieliła nagany. Opowiada,

że sam jest dziennikarzem, że Mandl wyzwał go za pośrednictwem dwóch dziennikarzy, którzy się przedstawili jako oficerowie rezerwowi. Czemu ci panowie nie przyszli jako prywatni ludzie? Mowca dla takich karykatur oficerskich nie ma szacunku. Prosi prezydenta, aby tych dwóch panów w uniformie wydalil z gmachu parlamentu.

Prezydent Vetter przywołuje Kłofacza do porządku za wyrażenie przeciw oficerom, i oświadcza — że żądaniu Kłofacza o wybór komisji dla nagany przeciw sobie nie może uczynić zadość. Sądzi, że Izba podziela zapatrywanie prezydenta. (Oklaski).

Referent Ploj zawiadamia, że komisya dla nagany uchwała jednogłośnie udzielić nagany Steinowi za okrzyk, zarzucający Freslowi kradzież zegarka w konaku belgradzkim. Przesłuchano dwóch dziennikarzy, jako świadków i okazało się, że Steinowi tego nikt nie powiedział.

Jeden z dziennikarzy opowiadał tylko, że z obecnych w konaku każdy zabrał sobie pamiątkę, a ponieważ Fresl tam również był, Stein zrobił z tego, że Fresl ukradł zegarek.

Po krótkiej dyskusji, w której Stein protestował przeciw nchwale komisji, a Fresl zarzucił Steinowi nierzetelne postępowanie przy pobieraniu dykt poselskich, uchwała Izba stosownie do wniosku komisji udzielić Steinowi nagany.

Z porządku dziennego zabrał głos bar. Morsey w dalszej dyskusji nad deklaracyą Koerbera.

Dalszy ciąg dyskusji.

Wiedeń. (TBK.) Br. Morsey z zadowoleniem stwierdził, że Tisza wczoraj już odpowiedniej się wyrażał o Austrii, a nie tak, jak w swej pierwszej mowie. Obecnie więc Tisza zasługuje na poparcie austriackiego parlamentu, ponieważ w trudnej sytuacji ofiarował koronie swe usługi, a przeciw obstrukcyi występuje z całą stanowczością. W sprawie wojskowej daje mowca wyraz poważnej obawie co do następstw programu wojskowego Tiszy, według którego prawa zastrzeżone monarsze mają być zawisłe od ciał ustawodawczych. Każdy patriota, mówił między innemi poseł Morsey, musiał być dotknięty tem, że nie uszanowano sędziwego wieku i licznych trosk monarchy. Koncesye, przyznane Węgrom, mianowicie przeniesienie węgierskich oficerów na Węgry na razie żadnego nie kryje niebezpieczeństwa wobec małej liczby tych oficerów. Gdyby jednak liczba ich wzrosła, dostaliby się do korpusu oficerskiego szowiniści narodowi. Ugodę z Węgrami uważa mowca za konieczność, lecz zastrzega się przeciw temu, aby Austria zebrała o ugodę, która jest dla obu połów monarchii konieczną. Brak ugody byłby przedewszystkiem dla Węgier zgubny, ponieważ Austria łatwo znalazłaby pola zbytu.

Zabrał głos Wacław Hruby.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia Izby posłów pos. Hruby (czeski kler.) polemizował z p. Mengerem i dowodził, że winę chaosu na Węgrzech i w Austrii ponosi obecny system rządowy.

Na Śląsku, wbrew wywodom dra Koerbera, panuje stan bardzo opłakany. P. Hruby zaprzecza twierdzeniu, jakoby Czesi byli przeciwnikami silnej armii, owszem chcą jej, ale równocześnie żądają uwzględnienia praw swej narodowości. Jeżeli Niemcy pod adresem Czechów rzucają zdanie, że trzeba mieć odwagę do zawarcia pokoju, to Czesi odpowiedzieć muszą, że odwagę tę mają, i dodał, że trzeba mieć jeszcze większą odwagę zawrzeć sprawiedliwy pokój.

P. Schuchinger (kler.) oświadczył się za wspólnością armii. Ugoda węgierska nakłada wprawdzie na tę połowę monarchii same ciężary, jednak mowca oświadcza się za nią z miłości do wspólnej ojczyzny. Z tem posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek 1 grudnia.

Koło polskie.

Wiedeń. (T. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego ma przyjść między innemi pod obrady także sprawa p. Walewskiego, którego krakowski „Czas” oskarżył przed paru miesiącami o nadużywanie mandatu poselskiego dla celów osobistej korzyści.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. (T. wł.) W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady przemysłowej. Na tem posiedzeniu rady przemysłowej zabierze głos p. Kolischer i przemówi o budowie portu tryesteńskiego, aby wykazać ile porobiono zbytnich i niepotrzebnych wydatków przy budowie tego portu.

Obniżenie taryfy na rzecz powodzian galicyjskich.

Wiedeń. (T. wł.) Prezes Koła polskiego Eks. celencya Jaworski robi zabiegi u Czechów, aby skłonić ich do przepuszczenia prowizoryum budżetowego. Zabiegi te, gdyby się powiodły, wyszłyby na korzyść obecnego gabinetu. Czesi zdają sobie jednak z tego sprawę i dlatego nie zgodzili się na propozycję prezesa Koła polskiego.

Pogłoski o odroczeniu sesji.

Wiedeń. (T. wł.) W kołach poselskich krąży pogłoska, że już na przyszły piątek nastąpi przerwanie posiedzeń Izby poselskiej, albo nawet odroczenie sesji. — Czesi odpowiedzieli odmownie na prośbę ks. Pastora i ks. Wlazowskiego, by przed dyskusyą nad zniesieniem § 14 dać pierwszeństwo

projektowi ustawy o podwodach. Zdaje się, że Izba poselska nie uchwali ani jednej ustawy. Będzie to doprowadzeniem do absurdu systemu rządzenia w Izbie, która nie ma stałej większości parlamentarnej.

Jeszcze sprawa Kłofacz-Mandl.

Wiedeń. (T. wł.) Sekundanci p. Leopolda Mandla, dziennikarze, będący oficerami rezerwowymi złożyli swoje mandaty sekundantów, dowiedziawszy się, że Kłofacz obraził ich, nazywając ich karykaturą oficerów. Drugiej parze sekundantów p. Mandla oświadczył Kłofacz, że nie uważa Mandla za zdolnego do zadanania satysfakcji honorowej, ponieważ jest zwyczajnym oszczercą. P. August Sehnal przyjął wprowadzić sekundantów, gdy ci jednak zaczęli mówić po niemiecku, oświadczył im po czesku, że nie rozumie języka niemieckiego i powrócił do sali posiedzeń.

Sekundanci wystawili Mandlowi odpowiedni protokół.

Obiad polityczny hr. Wodzieckiego.

Wiedeń. (T. wł.) Przebieg przedwczorajszego obiadu politycznego, jaki wydał eks. Antoni hr. Wodziecki w Jockey klubie nibyto celem uczczenia eks. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, dowodzi jaszkawo, że głównym celem owej akcji jest rozbiście klubu autonomistów i przyciągnięcie części tychże do partii krakowskiej. Gdy jeden z autonomistów podczas mów, jakie wygłaszano na owym obiedzie, wspominał dawniejszą taktykę gabinetu urzędniczego niechętną dla delegacji polskiej, odpowiedziano mu, że należy zapomnieć o przeszłości gabinetu a cenić tylko teraźniejszość.

Wiedeń. (TBK.) Parlamentarna komisja należytościowa obradowała wczoraj nad sprawą ulg przy protokolowaniu firm. Uchwalono, że z powodu zmian stosunków wewnętrznych istniejącej firmy, przetłumaczeń firmy na inny język i t. d. niema się pobierać należytości innych, prócz 1 kor. za zmianę.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Komisja dla nagany uchwaliła 8 głosami przeciw 2, aby poseł Ratkay, który wczoraj w Izbie nieodpowiednio się zachował, przeprosić uroczystie Izbę.

Budapeszt. (TBK.) Po otwarciu wczorajszego posiedzenia rozwinęła się dłuższa burzliwa dyskusja nad protokołem z wczorajszego posiedzenia. Poseł Lengyel zarzucał, że w protokole brakuje dwóch okrzyków dwóch posłów. Gdy hr. Tisza powstał, aby mówić, wołają z lewicy: „On ma nóż w ręku”. W istocie prezydent ministrów miał nóż do rozcinania papieru, zaraz też położył go, a wziął do ręki ołówek, wśród powszechnej wesołości Izby. Prezydent ministrów w ostrych słowach — podobnie jak wczoraj — odparł ataki opozycji przeciw niemu. Następnie przedstawił minister skarbu Lukacs ustawę budżetową za r. 1903.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzeniu Sejmu po dr. Lukacsu zabrał głos p. Ratkay i przeprosił Izbę za onegdajsze swoje wystąpienie. Nastąpił szereg przemówień formalnych.

P. Barabasz zarzucił partii liberalnej, że jedynym świętym dla niej celem jest utrzymanie jarzma austriackiego. (Wielka wrzawa na prawicy.) Prezydent wzywa p. Barabasza do porządku, ale p. Barabasz powtarza je raz jeszcze, za co go prezydent upomina ponownie, grożąc odebraniem głosu.

P. Szandor (liberał) woła: „Barabasz kłamie!”

P. Barabasz. Jesteś pan grubianinem!
P. Szandor (powtarza kilkakrotnie). Pan jesteś oszczercą, za co go prezydent przyzywa do porządku.

P. Lengyel atakuje również bardzo gwałtownie prawicę, powiadając między innymi, że jeżeli partya rządowa nie będzie szanować regulaminu, to przyjdzie do zniewag czynnych.

Prezydent przyzywa p. Lengyela do porządku, a p. Lengyel mówi zwrócony do hr. Tiszy: Pańską rodzinną tradycją jest naruszanie ustaw i łamanie konstytucji.

Ponieważ po upomnieniu prezydenta, p. Lengyel powtórzył te słowa, przeto prezydent odebrał mu głos, co wywołało ogromną wrzawę wśród opozycji.

Początkowo, aby prezydent cofnął swą enuncjację, a ponieważ on tego uczynić nie chciał, na żądanie opozycji nastąpiło posiedzenie tajne. Na tem posiedzeniu p. Koszut krytykował postępek prezydenta.

P. Rakovszky zapytywał hr. Tiszy, czy to prawda, że nosi się z zamiarem zamachu stanu, czemu hr. Tisza stanowczo zaprzeczył.

Po ponownym podjęciu jawnego posiedzenia prezydent oświadczył, że udzieli p. Lengyelowi głosu do wyjaśnienia, po którym cofnie swą enuncjację. P. Lengyel domagał się, aby prezydent wplerv to uczynił, a ponieważ prezydent na to przystać nie chciał, p. Lengyel usiadł i rzekł się głosu. Zabrał głos p. Polonyi, który wywodził, że wniosek Podmanickiego o odbywanie dwu posiedzeń dziennie jest złamaniem paktu zawartego

z opozycją, a zatem złamaniem danego słowa honoru.

Hr. Tisza wśród ciągłych okrzyków i przerwywań ze strony opozycji polemizował z p. Polonym w sposób bardzo ostry, powiadając, że jego przedstawienie rokowań i paktu z opozycją jest legendą, w której niema ani słowa prawdy. Na to powstaje na lewicy taka wrzawa, że hr. Tisza długi czas nie może mówić. Doszedłszy ponownie do głosu hr. Tisza zarzuca opozycji, że sama pakt zerwała, prowadząc od roku obstrukcję. Zresztą — mówił hr. Tisza — panowie złamaliście za hr. Khuena słowo honoru, dane ówczesnemu prezydentowi ministrów. I jakże wobec tego śmiecie panowie mówić jeszcze o politycznym słowie honoru? (Ponowna gwałtowna wrzawa.)

P. Patt: Jużby lepiej było, gdyby Khuen był pozostał.

Hr. Tisza. Posiedzenia „równoległe” nie są wcale czemś niesłychanym. Jeżeli kilka milionów ludzi może codziennie pracować we własnym interesie po 10 do 12 godzin dziennie, to tembardziej Sejm może w interesie publicznym pracować 9 godzin dziennie. Panowie możecie robić co chcecie, używać setek sztuk i sztuczek, my jednak potrafimy wszystkie je pokonać (żywe, długotrwałe oklaski na prawicy).

Po długiej jeszcze formalnej dyskusji wniosek Podmanickiego o odbywanie dwu posiedzeń dziennie przyjęto znaczną większością głosów. Oklaski na prawicy, gwałtowne okrzyki oburzenia na lewicy. Na tem prezydent o godzinie pół do 7 wieczorem zamknął posiedzenie.

Koncert pod protektorem ks. Hohenberg.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 8 grudnia odbędzie się w Wiedniu koncert na rzecz tutejszego polskiego Towarzystwa Wincentego a Paulo. Protektorat objęła małżonka następcy tronu, ks. Hohenberg.

Sprawa klinik uniwersyteckich w Krakowie.

Kraków. (TBK.) Konferencja, w której wziął udział namiestnik, dotyczyła ważnej sprawy objęcia działu administracyjnego klinik uniwersyteckich przez szpital krajowy, jak to się dzieje z wielką korzyścią w innych miastach uniwersyteckich. Po południu namiestnik zwiedzał kliniki w towarzystwie członka Wydziału krajowego p. Onyszkiewicza, delegata namiestnictwa w Krakowie p. Federowicza i dyrektorów klinik. Wieczorem namiestnik pośpieszonym pociągiem odjechał do Lwowa.

Dymisyja Czertkowa.

Kraków. (TBK.) Wieczorny „Ozas” donosi z Petersburga, że jak go z dobrego źródła poinformowano, dymisyja Czertkowa jest już zadecydowaną. Decyzja, jak twierdzą w poinformowanych kołach, zapadła podczas pobytu cara w Skierniewicach, gdy car się tam zatrzymał po raz drugi w powrocie z Darmstadt. Fakt ten poprzedził dwutygodniowy pobyt min. Plehwego w Warszawie. Ogłoszenie jednak dymisyi zachowano na później z powodu, że nominacja nowego generał-gubernatora Warszawy może nastąpić dopiero po różnych zmianach i nominacjach kilku innych z najwyższych dygnitarzy.

Rozporządzenie ministerstwa skarbu.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, dotyczące nowego uregulowania cen sprzedaży soli (warzonki), produkowanej w państwie, oraz rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zawierające takse lekarstw w aptekach na r. 1904.

Demonstracje antyaustriackie.

Rzym. (T. wł.) W ciągu przedwczorajszego wieczora przyszło w wielu miastach do demonstracji antyaustriackich. W Bolonii musiano przerwać przedstawienie w teatrze, w Wenecji Rada miejska na publicznym posiedzeniu uchwała rezolucję, potępiającą wypadki w Innsbruku, w Genui demonstrowały tłumy przed konsulem austro-węgierskim. Wczoraj przedpołudniem niemal wszystkie uniwersytety włoskie urządziły demonstracje antyaustriackie. Gabinet Giolittiego jest zdecydowany zamknąć uniwersytety włoskie, w razie, gdyby się te demonstracje antyaustriackie jeszcze powtórzyły.

Wizyta parlamentarzystów.

Paryż. (TBK.) Podczas przyjęcia angielskich parlamentarzystów, prezydent miasta i prefekt departamentu Sekwany w mowach swych witali członków angielskiego parlamentu, jako pionierów zbliżenia się obu narodów i świadectwo dobrych stosunków Francji z Anglią.

Wypadki i katastrofy.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że powódź w Petersburgu zalała 6000 piwnic, na Nowie pełno rozbitych łódek. Woda zalała około 300 transformatorów Towarzystwa dla oświetlenia elektrycznego „Helios”, oraz uszkodziła rury gazowe, — wskutek czego wiele gmachów i kilka dzielnic było pogrążonych w ciemnościach.

Sklepy pozamykano. Giełda była czynna. Listy doręczono w zalanych dzielnicach dopiero na drugi dzień po południu. 30 tysięcy ludzi ma być bez dachu.

Proces o defraudacye w Kasie św. Wacława.

Praga. (TBK.) Na wczorajszej rozprawie o Kasę im. św. Wacława ukończono odczytywać akt oskarżenia i przesłuchiwać oskarżonego ks. Drozda. Oświadcza on, że tylko na prośby przyjaciół został członkiem Kasy. Później bez jego woli wybrano go członkiem wydziału i dyrektorem. Nie wiedział zupełnie o stanie Kasy, i nie znał wpływu na jej wewnętrzny tok spraw, co było zadaniem innych członków wydziału. Nigdy nie brał udziału w zrzastawieniu bilansów, lecz na podstawie opinii rewizorów przyjmował je za prawdziwe. Prokurator powołuje się na akt notaryalny, z którego wynika, że w r. 1864 rewizor Soukoup nie chciał podpisać bilansu, ponieważ dowiedział się o nieprawidłowościach w zarządzie. O tem przecież oskarżony musiał wiedzieć. Drozd oświadcza, że nie może sobie tego dokładnie przypomnieć.

Na Bałkanie.

Konstantynopol. (TBK.) Doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby w ostatnich dniach Porta porozumiewała się tylko z rosyjskim ambasadorem z powodu, że jest życzliwy i mniej ostry, niżli ambasador austro-węgierski br. Calice, jest nieprawdziwą, gdyż obaj ambasadorowie postępowali zawsze wspólnie.

Zofia. (TBK.) Cesarz Wilhelm przesłał do ks. Klementyny Koburskiej, matki ks. Ferdynanda telegram z uznaniem, za jej życzliwe zajęcie się zbiegami macedońskimi i przesłał dla nich na jej ręce 2000 franków.

Deficyt w belgradzkiej Kasie oszczędności.

Belgrad. (TBK.) W tutejszej Kasie oszczędności w oddziale ubezpieczeń odkryto deficyt 60.000 franków. Podejrzenie pada na 3 urzędników.

Zamach na pociąg.

Cherbourg. (TBK.) Podczas oględzin dworca i toru stwierdzono, że kamień, podłożony przez Diota na szynach, nie mógł spowodować wykołowania pociągu. Śledztwo wykazało, że Diot nie może być pociągnięty do karnej odpowiedzialności.

Rosya na dalekim Wschodzie.

Londyn. (TBK.) „Times” donosi z Pekinu, że stan wojsk rosyjskich w Azji nie jest tak silny, jak to ze strony Rosji zapewniano i tylko Japonia jest poinformowaną o rzeczywistej sile zbrojowej Rosji w Chinach. I tak ostatnie czasy namiestnik Aleksiejew po rewii wojskowej w Port Arthurze ogłosił, że rozporządza 100.000 żołnierzy, gdy zaś zaczęto powątpiewać o tem, oświadczył, iż ma tylko 76.000. Obecnie pokazuje się, że Aleksiejew ma tylko 21000 żołnierzy do dyspozycji. Kilka tysięcy wojska rosyjskiego jest teraz w drodze do Port Arthuru.

Kolonia. (T. wł.) „Köln. Ztg.” ogłasza dłuższe pismo z Tokio o zatargu rosyjsko-japońskim. Z pisma tego wynika, że w Tokio, na Korei i w Mandżurii ogólne panuje przekonanie, że wojna łąda chwila wybuchnie. Filie bankowe w rosyjskich miastach otrzymały podobno polecenie zaprzestania swoich czynności. Urzędnicy firm rosyjskich w Japonii schronili się na okręty rosyjskie. Rosya stawia fort nad rzeką Jalu, wzmacnia garnizony i posuwa swoje wojska coraz dalej. Wszystkie dzienniki uderzyły na alarm, tak, że ministerstwo zmuszone było zabronić im dalszej agitacji.

Londyn. (T. wł.) „Times” dowiadyuje się z Tokio, że sytuacja pogorszyła się znacznie. Jeżeli do 6 grudnia, t. j. do dnia otwarcia parlamentu nie przyjdzie do zgody, może przyjść do zerwania stosunków dyplomatycznych.

Londyn. (TBK.) „Times” donosi z Hong-Kong, że tamtejsze sfery są za jak najprędzem wybudowaniem kolei z Hong-Kong do Kantonu, aby osłabić tem wpływ Rosji w południowych Chinach.

Kanał panamski.

Nowy Jork. (TBK.) Telegram z Panamy donosi, że wczoraj zebrała się junta i uchwałała jednogłośnie ratyfikować traktat o budowie kanału panamskiego, skoro tylko będzie przedłożony.

Waldeck-Rousseau.

Paryż. (Tel. wł.) O zamiarach Waldeck-Rousseau różno krąży pogłoski. Jedni twierdzą, że Waldeck-Rousseau po ostatniej porażce, jaką poniósł w senacie, wycofa się zupełnie z życia politycznego. Inni zaś utrzymują, że wystąpi ze zjednoczenia republikańskiego, gdyż ono go nie poparło. Zdaje się jednak, że odtąd Waldeck-Rousseau mniejszy aniżeli poprzednio będzie brał udział w życiu politycznym.

Wiedeń. (T. wł.) Dziennik „Die Zeit” donosi, że cesarz nie przyjął prośby o emeryturę, którą wniósł br. Appel, generał kawalerii i generał komenderujący w Bośni i Hercegowinie.

Wiedeń. (T. wł.) Słynna artystka wiedeńska Helena Odillon, bawiąca w Innsbruku, została tknięta lekkim paraliżem.

Praga. (Tel. wł.) Wybór uzupełniający na posła do Sejmu po Brzoradzie ustanowiony został na dzień 7 stycznia 1904.

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik „La Capitale” donosi, że ambasador włoski w Petersburgu hr. Morra pozostanie nadal na swoim miejscu.

Odpowiedzialny redaktor: **Józef Ziemiński.**
 Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.